Cena 15 groszy 4 Czerwca 1924 r. Środa Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1. telefon 63

Zdrowie kanclerza Seipla
Okazuje się, że sprawca zamachu działał z namowy nacjonalistów niemieckich

Z Wiednia piszą nam. Stan zdrowia dr. Seipla jest wciąż poważny. Cierpi on obecnie na krwotoki płucne.

Z Wiednia donoszą: O zamachu na kanclerza Seipla podają następujące szczegóły:

Sprawca zamachu podczas swego pierwszego przesłuchania oświadczył, iż dowiedziawszy się popołudniu o wyjeździe kanclerza pociągiem pośpiesznym do Wiednia, natychmiast powziął zamiar dokonania zamachu jeszcze w pociągu.

Co do dalszych szczegółów oraz przyczyny zbrodni sprawca zamachu odmówił wszelkich informacji.

Z Berlina donoszą: Podając wiadomości o zamachu na kanclerza Seipla wszechniemiecka gazeta „Deutsche Ztg." czyni następującą uwagę: Historja nazwie kiedyś kanclerza Seipla grabarzem idei niemieckiej w Austrji i niszczycielem wolności ludów niemiecko-austrjackich. Seipel był narzędziem w rękach międzynarodowej finansery. Wyzyskał on okolicznością trudne położenie państwa austrjackiego, by je oddać na żer wielkiemu kapitałowi. Trudno wobec tego się dziwić tej rozpaczy, jaka ogarnęła austrjacką ludność robotniczą. Zamach Javorka wyrósł na takim właśnie podłożu psychicznem.

Z Wiednia donoszą. O godzinie 2-ej popołudniu wydano następujący biuletyn o stanie zdrowia d-ra Seipla. ogólny stan nie zmieniony. Puls 120, temperatura 37, oddech 24. Przyjmowanie pokarmu zadawalające. Z rany po lewej stronie płuc przestała się sączyć krew.

*

W dniu wczorajszym adjutant p. Prezydenta Rzeczypospolitej, por. Horodecki, złożył wizytę posłowi austrjackiemu, p. Postowi, i w imieniu p. Prezydenta zapytywał o zdrowie kanclerza ks. Seipla.

Nowy cios dla spekulantów
Zakaz wywozu złota i srebra

WARSZAWA, 3. VI.

Ministerjum skarbu opracowało celem wniesienia do ciał prawodawczych projekt ustawy w sprawie zakazu wywozu zagranicę złota i srebra.

Według tego projektu, wywóz zagranicę złota i srebra w monetach, sztabach, wyrobach oraz w stanie nieprzerobionym ma być zakazany, z wyjątkiem bilonu srebrnego, zawierającego mniej, niż 40 proc. czystego srebra oraz monet srebrnych, zawierających więcej czystego srebra do wysokości kwoty, przedstawiającej nominalnie równowartość 100 złotych na jedną osobę jednorazowo.

Osoby, przekraczające granicę, będą miały prawo wywieźć ze sobą wyroby ze złota i srebra służące do własnego użytku. Rodzaj i ilość oraz warunki wywozu określi rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu.

Rząd albański
wyprasza posła Stanów Zjednoczonych

Z Rzymu piszą: W Albanji wstańcy mają dwunastotysięczną armię, operującą przeciw czterotysięcznej armii rządowej. Rząd wezwał posła Stanów Zjednoczonych do opuszczenia Albanji, przypisując mu interwencję w Lidze Narodów w celu utworzenia w Albanji koalicyjnego rządu narodowego.

Galicjandery znów się wściekają
I wymyślają z szewską pasją na „warszawistów"

KRAKOW (Tel. wł.). — Tutejsze dzienniki, czerpiące natchnienie od wszelkich geszefciarzy, a zwłaszcza prasłowców, znów rozpoczęły systematyczną kampanję przeciwko stolicy.

W specyficznie galicjandersko-głupi i ordynarny sposób [illegible] dają one na premjera Grabskiego, a nawet [illegible] bie nawet na insynuowanie szefowi rządu namawiania robotników do bicia fabrykantów.

A że wszystkie galicjandery trzymają się za rączki, więc tym razem surowa prokuratorja krakowska nie skonfiskowała wspomnianego dziennika. Małe stosunki wprowadzają „wienerschnitzle", panoszące się po całej Rzeczypospolitej.

Żeby to czasem nie taki z firmy „Plage i Laśkiewicz". Spadnie mi prosto na łeb!

Jak długo jeszcze bandyci będą nam
krwawić Kresy

W nocy z 31 maja na 1 czerwca litwini ostrzeliwali nasze placówki na pograniczu. To samo miało miejsce w powiecie święciańskim.

Na pograniczu polsko-sowieckiem naczelnik bandytów — Smolski, wydał list z pogróżkami, chcąc steroryzować ludność.

Na wieś Załesie w powiecie stołpeckim 10 ludzi dokonało napadu i grabieży. Pobito mieszkańców. Pościg nie dał wyniku.

We wsi Bereźmaki (pow. brzeski) bandyci zabili posterunkowego policji państwowej Osińskiego.

Wartość jednego gramu czystego złota w dniu 3 czerwca b. r. wynosi 3 zł. 41,97 grosza.

Zastępca szefa sztabu generalnego

WARSZAWA, 3.6.

(b.) W dniu dzisiejszym zostaną podpisane dekrety nominacyjne na wyższe stanowiska wojskowe.

Między innemi obecny zastępca szefa sztabu gen. Rybak, mianowany zostaje dowódcą O. K. Brześć nad Bugiem. Zaś na jego miejsce przychodzi gen. Kessler.

Badanie magazynów mobilizacyjnych

(b.) Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, wyznaczył specjalną komisję do badania magazynów mobilizacyjnych.

Komisja, która składać się będzie częściowo z oficerów intendentury z gen. Litwinowiczem na czele oraz z przedstawicieli kontroli generalnej, zbada magazyny mobilizacyjne we wszystkich D. O. K. i przywróci je do stanu, odpowiadającego wymaganiom armji.

Panna dr. Sadowska jeszcze się procesuje
Jutrzejsza rozprawa przeciw „Kurjerowi" Czerwonemu

WARSZAWA, 3. VI.

„Kurjer" Czerwony umieścił w roku ubiegłym dn. 5 grudnia artykuł pod tytułem:

Lekarce S. utrzymującej „lesbijski" dom **schadzek**, grożą ciężkie kary. Tak twierdzi wybitny znawca **prawa**".

Artykuł ten, przedstawiający prawne konsekwencje praktyk uprawianych przez **osławioną** pannę dr. Sadowską, dał jej asumpt do wytoczenia

skargi sądowej

przeciw redaktorowi „Kurjera" Czerwonego, Henrykowi Butkiewiczowi, którą będzie rozpatrywał

jutro o godz. 10 rano

sąd okręgowy w Warszawie, przy ul. Miodowej 15.

Do rozprawy jutrzejszej sąd postanowił wezwać

21 świadków, wszystkich ze strony oskarżonego.

Część tych świadków znana jest z zeznań w procesie wytoczonym w roku ub. przez p. dr. Sadowską przeciw redaktorowi „Expressu Porannego" p. Jerzemu Plewińskiemu. Są to pp. dr. Tadeusz Pafius, naczelnicy policji śledczej Maurycy Sonnenberg i Ludwik Kurnatowski, komisarz policji Szabrański, ks. prałat Około-Kułak, pani

Lucyna Messal

i inni.

Do listy tych świadków dołączy się obecnie nowa, powołana na propozycję obrony, która zwróciła się z nią do sądu przed trzema tygodniami. Wynikło to z powodu

nowych wiadomości,

otrzymanych przez „Kurjer" Czerwony, a dotyczących zarzutów, postawionych dr. Sadowskiej.

Na żądanie obrony wezwano na rozprawę w charakterze biegłego

d-ra Neikena,

słynnego i znakomitego psychiatrę.

Panna dr. Sadowska ze swej strony zwróciła się również do sądu — za pośrednictwem adw. Niedzielskiego — z prośbą o wezwanie około dwudziestu świadków. Wśród tej listy figuruje między innemi

książe Stanisław Lubomirski,

pos. Andrzej Wierzbicki, znany przemysłowiec p. Pfeifer.

Świadkowie ci mieli stwierdzić poziom umiejętności i zabiegów fachowych dr. Sadowskiej, jej nienaganne zachowanie się w towarzystwie i inne podobne przymioty, znane już z procesu przeciw „Expressowi".

Sąd uznał te okoliczności za obojętne dla sprawy i

odmówił wezwania.

Na wniosek obrony oskarżonego sąd postanowił zażądać od urzędu prokuratorskiego akt tu dochodzenia, które w swoim czasie było prowadzone przeciw pannie dr. Sadowskiej oraz dołączyć do sprawy

listy panny dr. Sadowskiej

do zmarłej niedawno Marji Tworkowskiej.

Rozprawie przewodniczyć będzie

sędzia Jaworowski.

W imieniu panny dr. Sadowskiej wystąpi adwokat Niedzielski. Oskarżonego bronić będą znakomici obrońcy znani jeszcze z procesu „Expressu", mecenasi Mieczysław Ettinger syn i Włodzimierz Perzyński.

OLIMPJADA

SZWAJCARJA—WŁOCHY

Z Paryża donoszą. W dzisiejszych rozgrywkach olimpijskich piłki nożnej Szwajcarja zwyciężyła Włochy w stosunku 2:1

Z Paryża donoszą: W dzisiejszych rozgrywkach piłki nożnej Szwajcarja—Włochy rezultat do pauzy wyrażał się w stosunku 0:0.

HOLANDJA— IRLANDJA

Z Paryża donoszą: Dzisiejsze rozgrywki olimpijskiej piłki nożnej pomiędzy Holandją i Irlandją do przerwy dały wynik remisowy 1:1.

AMERYKANIE W WARSZAWIE.

W dniu 12 czerwca przybywa do Warszawy w gościnę reprezentacyjna drużyna amerykańska piłki nożnej, aby rozegrać z klubami stolicy kilka matchów.

Warszawa powita amerykanów z całą serdecznością, a za wody ich z drużynami naszemi cieszyć się będą niewątpliwą frekwencją publiczności.

Wrażenia p. Prezydenta z podróży na wschód

(b.) W uzupełnieniu podanej wczoraj przez nas wiadomości o obiedzie, wydanym w niedzielę przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej dla członków komitetu politycznego, dodać należy, że po przyjęciu rozwinęła się ożywiona dyskusja polityczna.

P. Prezydent, nawiązując do ostatniej swej podróży na Kresy, wygłosił szereg uwag w sprawie reorganizacji administracji kresowej oraz poruszył kwestję ochrony naszych granic wschodnich i pogranicza polsko-litewskiego.

Następnie p. Prezydent mówił o odbudowie rolnictwa oraz o sprawach szkolnych i wyznaniowych w województwach wschodnich.

Trzeba natychmiast to zmienić
Tracimy na tem bardzo dużo

Z Katowic piszą nam. Polska straciła na korzyść Austrji sporą część tranzytu towarowego z Niemiec do Rumunji z tego powodu, że na przesyłki zbiorowe wyznaczono z polskiej strony Górny Śląsk, jako punkt wejściowy dla eksportu niemieckiego do Rumunji.

Było to niewłaściwem z tego względu, że przeciążona ruchem towarowym stacja górnośląska nie nadaje się jako punkty zbiorowe dla transportów tranzytowych. Wynikłe stąd niedogodności i zwłoki skłoniły ekspedytorów niemieckich do obrania sobie drogi na Czechosłowację, Austrję i Węgry, zwłaszcza o ile chodzi o towary pochodzące ze środkowej części Niemiec.

Na stronicy 2-ej dziś i codziennie znajdą Czytelnicy naszego pisma „BON na 25 ustonstwa przy zakupie książe. ..

Emeryci państwowi dostaną dodatek na mieszkanie

WARSZAWA, 3. VI.

Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem pos. Gruszki przyjęła według referatu pos. Rymara (Zw. L. N.) projekt noweli do ustawy z dn. 11 grudnia 1923 r., przyznający odpowiedni dodatek na mieszkanie także tym emerytom państwowym, którzy przeszli w stan spoczynku przed wejściem w życie samej ustawy.

Następnie komisja przyjęła rezolucję pos. Moraczewskiego wzywającą rząd do przyznania pełnej emerytury weteranom polskim.

Czy p. Kucharski będzie wdzięczny P. K. O.

WARSZAWA, 3. VI.

Dziś miała być załatwiona przez Sejm w głosowaniu kwestja oddania b. ministra Kucharskiego przed Trybunał Stanu, z powodu sprawy żyrardowskiej

Ponieważ jednak Pocztowa Kasa Oszczędności nie przysłała oczekiwanych dokumentów, sprawa doznała znów 10-dniowej zwłoki.

Cztery wagony bilonu

WARSZAWA, 3.6.

W dniu dzisiejszym nadszedł do Warszawy transport 4 wagonów bilonu dla Banku Polskiego.

Spisek na życie panujących

Z Budapesztu piszą: Wiele dzienników podaje, że zamach na kanclerza Seipla był dziełem tajnej organizacji międzynarodowej, co wynika, ze śledztwa, prowadzonego w sprawie Sztarona, który zamierzał dokonać zamachu na regenta Węgier — Horthy'ego. Organizacja ta zamierzała również dokonać zamachu na króla angielskiego i prezydenta republiki francuskiej, wreszcie na kanclerza Seipla. Policja węgierska poinformowała niezwłocznie policje zainteresowanych państw.

GIEŁDA

WARSZAWA, 3. VI.

Dolary St. Zjedn. 5.18½
Belgja 22.87½
Holandja 193.92
Londyn 22.40
Paryż 26.25
Praga 15.27½
Szwajcarja 91.26
Wiedeń 7.32
Włochy 22.50
Miljonówka 0.60
8 proc. poż. złota 0.74
6 proc. bony złote 0.73, 0.71
4½ proc. Tow. Kr. Ziem. (rub.) 18
5 proc. m. Warszawy 13
B. Dyskontowy 7.00, 6.75, 7.00
B. Handlowy 8.50, 8.25, 8.50
B. dla H. i Przem. 1.75, 1.85
B. Kredytowy 0.70, 0.75
B. Przem. Pol. 0.30
B. Przem. Warsz. 1.50
B. Pol. Handl. w Pozn. 3.40, 3.20
B. Pol. Przem. we Lw. 0.42, 0.39
B. Zachodni 1—5 em. 2.40, 2.38, 6 em. 2.15, 2.20, 2.15
B. Zjedn. Ziem. Pol. 2.00
B. Zw. Sp. Zar. 5.00, 4.80
B. Zw. Ziem. 0.30
Cerata 0.35
Kijewski 0.42, 0.34, 0.36
Puls 0.50
Spiess 1.00
Strem 15.00
Wildt 0.20
Pol. Tow. El. 0.27, 0.29, 0.28
Siła i Światło 0.63, 0.62, 0.64
Chodorów 5.80, 5.60
Czersk 0.85, 0.70, 0.80
Gosławice 1.90, 2.00, 1.90
Michałów 0.70, 0.75
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4.00, 4.20, 4.10
Firley 1—7 em. 0.55, 8 em. 0.52
Łazy 0.18, 0.15
Warsz. Tow. Kop. Węgla 4.80, 4.70 1), 4.90, 5.10, 5.05 2), 5.00 5.15, 5.10 3), 4)
Pol. Prz. Naft 0.70
Nobel 1.30, 1.35, 1.33
Cegielski 0.66, 0.67
Lilpop 0.80, 0.76
Modrzejów 7.40, 7.05 3), 7.75, 7.50 5).
Norblin 0.73, 0.70, 0.71
Orthwein 0.35
Ostrowieckie 8.25, 7.75 8.00
Parowozy 0.40, 0.37
Pocisk 1.75, 2.00, 1.65
Rohn 0.45
Rudzki 1—4 em. 1.60 1), 1.65, 1.60 2), 3), 1.75, 1.65, 1.70 5 em. 1.55, 1.50
Starachowice 3.00, 3.10, 3.05
Ursus 1.80, 2.00 1.90, 3. em. 1.50, 1.60
Zieleniewski 10.50, 10.75, 10.50
Zawiercie 46.00, 40.00
Żyrardów 43.75, 42.50 43.00
Borkowski 1.35, 1.33, 1.34
Jabłkowscy 0.20, 0.19
Zach. Tow. dla H. i Przem. 0.60
Transport i Żegluga 0.24, 0.23 0.24
Cmielów 0.90, 0.85, 0.87
Haberbusch 6.30, 5.80 6.10
Mórków 1.70, 1.85
Portelnik 1.40
Sudrohn 1.60, 1.50

Zjazd legjonistów
Odbędzie się w sierpniu w Lublinie

Na odbytem dn. 1 b. m. posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Legjonistów obradowano nad ustaleniem terminu i miejsca obchodu dziesiątej rocznicy wkroczenia Legjonów, pod wodzą Józefa Piłsudskiego, do byłej Kongresówki.

Uchwalono, że ogólno-państwowy zjazd Legjonistów zbierze się dn. 10 sierpnia b. r. w Lublinie. Zjazd poprzedzą lokalne obchody. W Krakowie na Wawelu dn. 9 sierpnia nastąpi otwarcie wystawy pamiątek legjonowych.

Delegat oddziału radomskiego, zaprosił pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na dzień 11 sierpnia do Radomia, gdzie odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik „Czynu Legjonowego". W dniu tym Radom wręczy Komendantowi dyplom honorowego obywatelstwa.

Informacyj w sprawie zjazdu lubelskiego udziela Zarząd Główny Zw. Leg. w Warszawie (Szpitalna 12), oraz oddział związku w Lublinie.

Wszystko dobrze, tylko brak gotówki

Tendencja utrzymana dla większości, mocniejsza zaś dla wielu panowała od samego początku wczorajszego zebrania giełdowego. Optymiści spodziewają się, że wyjątkowo niskie kursy z ub. tygodnia w tym tygodniu już się nie powtórzą. Jednakże brak gotówki powoduje dalsze zaofiarowanie akcyj.

W grupie bankowej zwyżkowały wczoraj: Bank Handlowy, Bank dla Handlu i Przemysłu, Polski Bank Przemysłowy, oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Z chemicznych niżej notowano jedynie Spiessa; elektryczne mocniej, zarówno jak i Warszawskie Tow. Kopalń Węgla.

Naftowe, z wyjątkiem utrzymanego w granicach notowań poprzednich Nobla, — bez obrotów.

Z metalurgicznych wyróżniały się większemi obrotami po kursach mocniejszych: Starachowice, Ostrowiec, Ursus, Modrzejów. Pozostałe miały tendencję wzmocnioną.

Grupa włókienniczych, oraz handlowych i spożywczych utrzymała się na poziomie sobotnim.

Waluty, z wyjątkiem niezmienionych dolarów i koron austrj. oraz wzmocnionej Anglji, słabiej. Zwłaszcza dotkliwie zaznacza się spadek kursu franka francuskiego — z powodów politycznych. Papiery procentowe państwowe — bez zmiany. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedwojenne przy ożywionych obrotach doszły do 22 zł., lecz pod koniec zebrania spadły do 19 i pół. Po giełdzie oddawano je po 18 i pół zł. za 100 rub.

—ski.

Plaga samolotowa
Zajmie się nią dziś komisja sejmowa

(b) W związku z dzisiejszem posiedzeniem sejmowej podkomisji lotniczej, która zajmie się sprawą nieproporcjonalnie dużej liczby katastrof lotniczych, dowiadujemy się następujących szczegółów w tej sprawie.

Przedewszystkiem więc komisja odbiorcza, która przyjmuje w Lublinie z fabryki „Plage i Laśkiewicz" samoloty — nieco szwankuje.

W pierwszym rzędzie, jak nas informują, bezpieczeństwo polityczne w fabryce pozostawia wiele do życzenia i niema gwarancji, czy oprócz opieszałości nie ma się tu do czynienia ze złą wolą, podyktowaną względami polityczno-sabotażowymi.

Dalej firma „Plage i Laśkiewicz" wciąż jeszcze używa niemotorów „Ansaldo", które zagranicą ze wszystkich fabryk wyrugowano i nie pozwala się, jako nie gwarantujących bezpieczeństwa, stosować do aeroplanów.

Następnie wypadki odpadania skrzydeł za granicą oddawna nie są notowane, gdy tymczasem u nas katastrofy często są przez to spowodowane. Również i śmigi wyrabiane w fabryce „Plage i Laśkiewicz" nie odpowiadają wymaganiom techniki lotniczej.

Tych wszystkich faktów komisja odbiorcza nie zauważyła.

Z drugiej strony zapewniają nas, że sejmowa podkomisja lotnicza, żądając słusznie rewizji umowy z wymienioną fabryką i zaniepokojona częstemi katastrofami, nie ma zamiaru zdusić polskiego przemysłu lotniczego, pragnie jedynie zabezpieczyć lotników od katastrof i rozciągnąć kontrolę nad fabrykami specjalnie związanemi z obroną Państwa.

Takiej kontroli powinny podlegać zarówno fabryki samolotów jak i zakłady amunicyjne.

W dzisiejszym posiedzeniu weźmie udział minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, który informować będzie posłów o przebiegu zarządzonych już dochodzeń.

Podatek od nieruchomości
Chłopi — jak zwykle — będą uprzywilejowani

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu zaakceptowała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości na rok 1924.

Według tego projektu podatek od nieruchomości pobierany będzie w gminach miejskich od domów mieszkalnych, zabudowań gospodarczych, fabryk, teatrów, łaźni i wogóle wszelkich budowli, położonych na gruntach miejskich oraz od placów, przeznaczonych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe; w gminach wiejskich zaś od budynków o charakterze dochodowym lub zawodowym, a nie związanych z produkcją rolną, zarówno od domów mieszkalnych, jak od budowli przeznaczonych na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Podstawę do wymiaru podatku stanowić ma komorne (czynsz), a tam, gdzie suma czynszu nie jest ustalona — wartość czynszową oblicza się w wysokości 5 proc. obiegowej wartości nieruchomości. Podatek wynosić ma 20 proc. sumy stanowiącej podstawę wymiaru. Wymiar i pobór podatku powierzony ma być magistratom dla miast i wydziałom powiatowym dla gmin wiejskich, które w czasie od 15 czerwca do 31 lipca r. b. będą musiały przedstawić wykazy nieruchomości podlegających podatkowi.

P. Al. Skrzyński wyjeżdża w środę

Po dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego ministrów omawiane będą kwestje, związane z polityką zagraniczną i wewnętrzną (Liga Narodów i Kresy).

W posiedzeniu tem weźmie udział nasz delegat w Lidze Narodów, p. Aleksander Skrzyński, który otrzyma od komitetu wskazówki w sprawie polskiej polityki na terenie Ligi.

P. Skrzyński wyjeżdża do Genewy jutro, t. j. w środę.

Proces o udział w rozruchach krakowskich
W pierwszym dniu załatwiono tylko formalności wstępne

Wczoraj w okręgowym sądzie karnym krakowskim rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych, obliczona przypuszczalnie na

2 miesiące

rozprawa główna o wypadki, których widownią był Kraków w dn. 6 listopada. Oskarżonych jest 58 osób, z których 20 odpowiada z więzienia, a 38 z wolnej stopy. Przeważają robotnicy i wyrobnicy. Obrony oskarżonych podjęło się 13 adwokatów krakowskich i pozamiejscowych.

Poszkodowanych reprezentują: dr. Zakrzewski, dr. Zagórski, oraz adw. Szurley z Warszawy. Prokuratorję generalną reprezentuje dr. Krzyżanowski.

Po stwierdzeniu obecności oskarżonych i wylosowaniu ławy przysięgłych przewodniczący otworzył rozprawę, odczytując generalja poszczególnych oskarżonych. Po godz. 12-ej między obroną a prokuratorem Hubelem

wywiązała się dyskusja

w sprawie aktu oskarżenia, odnośnie do pos. Stańczyka. Dyskusja ta zajęła pewien przeciąg czasu, tak, iż przewodniczący zarządził

odroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego,

w którym to dniu będzie odczytany akt oskarżenia.

Zamachu nie było

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w naszem piśmie o zatrzymaniu w Łochowie niejakiego Teodora Ossowskiego i związanemi z tem pogłoskami o rzekomym zamachu na pociąg, którym miał jechać p. Prezydent Rzeczypospolitej, ministerjum spr. wewnętrznych wyjaśnia, że po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia okazało się, iż żadne tego rodzaju zamierzenia nie miały miejsca.

Ossowski po wyjaśnieniu wszystkich szczegółów, związanych z jego pobytem na terenie województwa lubelskiego, został zwolniony z aresztu przez władze sądowe.

Wojskowi będą się leczyć i w Busku

Z dniem 1 czerwca b. r. został otwarty w Busku szpital sezonowy dla wojskowych, obliczony na 90 łóżek, z czego 25 przypada dla oficerów, 20 — dla ich rodzin, 40 — dla szeregowych i 5 — dla podoficerów.

Szpital będzie czynny przez 4 sezony, pozostałe 3 sezony rozpoczynać się będą każdego 1 lipca, sierpnia i września.

Busk jest wskazany dla chorób kości stawowych i mięśni pochodzenia gośćcowego.

Podatek majątkowy
Pierwszą ratę należy wkrótce zapłacić

Pomiędzy 10 czerwca, a 10 lipca r. b. przypada wpłata pierwszej raty podatku majątkowego, według złożonych, a sprawdzonych przez komisje zeznań.

Płatnicy podatku majątkowego, którzy tytułem zaliczek na podatek majątkowy w listopadzie i grudniu oraz w styczniu, lutym i w marcu wpłacili przynajmniej 70 proc. podatku (sześciokrotną wysokość wymierzonej pierwszej raty) są zwolnieni od obowiązku uiszczania tej pierwszej raty w terminie od 10 czerwca do 10 lipca r. b. Wrazie, gdy suma wpłaconych zaliczek nie dosięga 70 proc. płatnicy albo muszą dopłacić brakującą różnicę do 70 proc., albo wpłacić w całości pierwszą ratę.

Konsulaty polskie w Rosji

Radą ministrów na posiedzeniu dnia 30 b. m. uchwaliła utworzyć konsulaty generalne w Mińsku i Charkowie.

W związku z uznaniem przez Polskę nowej konstytucji S. S. S. R., istniejące dotychczas poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie zostało zlikwidowane z dniem 1 marca r. b.

Górnicy polscy zgodzili się
na obniżenie swych zarobków
A panowie z Zarządów i Rad Nadzorczych?

Rząd obniżył podatek węglowy dla kopalń Zagłębia Dąbrowskiego z 14 proc. na 3 proc. ceny węgla. Wobec ugody świeżo zawartej między Związkiem górników, a Radą ziazdów, obniżając płace górników na mniejszych kopalniach o 7 proc., w najmniejszych zaś o 10 proc. (płace górników największych kopalń nie uległy zmianie). Jest nadzieja, że ceny węgla ulegną wydatnej zniżce, co umożliwi wywóz zagranicę. Należy jeszcze raz podkreślić wynoce patrjotyczne stanowisko górników i pracowników polskich w naszych centrach węglowych.

PAN CZARNOGIEŁDOWICZ, SPADAJĄC W PRZEPAŚĆ, DO MAŁŻONKI: Salciu, nie sprzedawaj akcji!

Sejm śni o potędze

WARSZAWA, 3. VI.

(wąż). W tygodniu bieżącym ma się rozpocząć wytężona praca parlamentarna. Załatwienie budżetu na rok bieżący jest zadaniem naczelnem. Obowiązek ten Sejm chce spełnić żarliwie i statecznie.

Ale poza tem służbowem niejako zadaniem, drobna pikanterja polityczna wysuwa macki.

Czy rząd dostanie nowe pełnomocnictwa?

Gdybyśmy odrazu zapewnili, że pełnomocnictwa takie będą, pozbawilibyśmy szanownych czytelników napięcia ciekawości, a siebie sposobności do przypomnienia kilku prawd niezawodnych.

Sejm nasz zaniemógł beznadziejnie na paraliż woli politycznej. Wszystkie rzeczy szumne i groźne, jakie się mówi i pisze, są samozłudzeniem. Naszemu przedstawicielstwu brak indywidualności twórczych, któreby go dźwignęły z niemocy i skoncentrowały ku jakiemuś działaniu celowemu. Tak jest i na to niema żadnej rady.

Gdzie zachodzi brak zdolności czynu, tam się wielmoży zdolność marzenia.

I dlatego wykładnikiem chwilowym naszego parlamentaryzmu jest marzenie i sen o potędze.

Niema w Sejmie większości, a więc trzeba ją stworzyć za pośrednictwem nowych wyborów. One są ucieczką, one przewartościują dzisiejsze czynniki polityczne i staną się przesłanką nowych możliwości.

A więc jest hasło. Wysunąć je ma lewica, według zapewnień prawicy. Ale w tym razie prawica wystąpi z hasłem uzupełniającem: zmiana ordynacji wyborczej.

Przedewszystkiem zmniejszenie liczby posłów; chociażby tylko do trzystu. Precz gadulstwem i ociężałością.

A dalej zmienić obecny system proporcjonalności. Zniweczyć głosowanie z listy; zastąpić bezimienność cyfry nazwiskiem żywej osoby. Uciec się do takiej proporcjonalności, która, jeżeli głosowanie nie da wyniku bezwzględnego, dopuszcza kilkakrotne głosowanie i oddanie mandatu na zasadzie większości względnej.

Wreszcie zmienić konstytucję, wyposażyć Prezydenta Rzeczypospolitej w pełnię władzy, umożliwić mu przedewszystkiem rozwiązanie parlamentu.

Wszystkich tych reform miałby dokonać Sejm — obecny, zaspany i gnuśny.

Takie są poważne marzenia, niepoważnej wyobraźni.

I dlatego p. Grabski otrzyma pełnomocnictwa.

Bo rzeczywistości wolno bagatelizować urojenia.

Czy to jest robota dla panów posłów

(wąż.) Sejmowa komisja dla badania tajnych organizacyj zakończyła wczoraj swe śledztwo co do Pogotowia Patrjotów polskich, przesłuchaniem b. ministra spr. wojsk. gen. Szeptyckiego, komendanta policji Borzęckiego i szefa defensywy politycznej p. Piątkiewicza.

Poprzednio już komisja przesłuchała b. ministrów z gabinetu Wtosa: Głąbińskiego, Kiernika i Korfantego, dalej dowódcę miasta gen. Suszyńskiego, wreszcie oskarżonych o organizację PPP. Pękosławskiego i Gorczyńskiego.

Referenci komisji posłowie Erdman (Piast) i Pragier (PPS) mają sprawozdanie z wyniku dochodzeń przedstawić połączonym komisjom sejmowym administracyjnej i wojskowej.

Komisja poświęci się następnie badaniu poznańskiej organizacji Strażnica, a referenci Chaciński (Chd.) i Cwiakowski (Wyzw.) mają pospieszyć się ze sprawozdaniem o tyle, aby rzecz można załatwić jeszcze w ciągu sesji letniej.

Na jesień odłożone zostanie natomiast rozpatrzenie zamachów anarchistycznych, których działaczami byli Bagiński i Wieczorkiewicz.

Dlaczego o tem wszystkiem rozwodzimy się tak szeroko?

Aby o pewnej znamienności tych wszystkich dochodzeń sejmowych, wspomnieć krótko.

Wszelkie wkroczenie władzy ustawodawczej w tok postępowania władzy wykonawczej jest anomalją.

Rząd dbały o powagę i pewny odpowiedzialności swych organów, winien przeciwstawić się nawet podobnym zapędom parlamentu.

Jeżeli atoli okoliczności wyjątkowe — a znalazła się w nich państwowość wznowiona — usprawiedliwiają poniekąd wkroczenie parlamentu, to niech ono odszczególnia się jedną zaletą.

Niech będzie wyposażone w środki pośredniej choćby jawności.

Tymczasem co się dzieje?

Wszystkie komisje sejmowe jak ta, o której mówimy, dalej komisja więzienna, komisja zajść krakowskich, żyradowska i t. d., zaczynają czynności od zaprzysiężenia swych członków na tajność.

W ten sposób dochodzenie będące w zasadzie odruchem sumienia publicznego i wymagające stałego z niem kontaktu, przechodzi w jakieś oschłe papierowe i biurokratyczne urzędowanie, poseł staje się protokolantem, komisarzem, sędzią śledczym i zatraca najistotniejsze pierwiastki swego posłannictwa, jakiem jest odzwierciadlanie poglądów i uczuć zbiorowych.

I temu przypisać należy, iż żadna specjalna komisja sejmowa, nie dała pożytecznych dla rzeczy wyników.

Temu skostnieniu pojęć i poczynań opinja niezależna powinna się przeciwstawić.

Emeryci b. państw zaborczych
Otrzymywać będą nadal pensje

(b) W noweli do ustawy o uposażeniu emerytów (sprawa dodatków mieszkaniowych), rząd pierwotnie projektował wykluczenie emerytów, przekazanych nam przez państwa zaborcze.

Referent tej noweli, pos. Rymar, odbył w tej sprawie wczoraj naradę z przedstawicielami ministerjum skarbu pp. Zaczkiem i Czechowiczem, którym wskazał, że takie stanowisko skrzywdzi 50 proc. wszystkich emerytów (w tem 90 proc. z Małopolski).

Po dłuższej dyskusji uzgodniono poglądy w ten sposób, że przedstawiciele rządu zgodzili się z referentem i cofnęli poprzedni projekt.

Pełnomocnictwa dla rządu

(b) Opracowywanie projektu ustawy o dalszych pełnomocnictwach skarbowych dobiega końca i w bieżącym tygodniu zostanie ukończone.

O ile Rada ministrów zbierze się w piątek nie zaś w środę, wówczas uzgodni ten projekt ustawy. W każdym razie ustawa o pełnomocnictwach wpłynie do Sejmu w przyszłym tygodniu.

BON
DLA CZYTELNIKÓW NASZEGO PISMA
NA NABYCIE
Z USTĘPSTWEM
25%
JEDNEGO TOMU WYDAWNICTW
„WENDE I S-ka", FISZER I MAJEWSKI", „Ignis"
w księgarni „WENDE" i S-ka
Warszawa, Krak.-Przedm. 7—9

Nie czas teraz na przetargi partyjne

Okres przedwyborczy jeszcze nie nadszedł

Trzeba ugruntować dzieło sanacji

Choćby kosztem własnych ambicyjek

WARSZAWA, 3. VI.

(a) Nowa ustawa o przedłużeniu pełnomocnictw skarbowych, która wejdzie już w najbliższych dniach pod obrady Izby, poza budżetem na b. r., jest najważniejszą sprawą, jaką Sejm ma w czasie obecnej sesji do rozpatrzenia i, rzecz prosta, do uchwalenia.

Tekst tej ustawy jest już gotów i jak niesie fama, przystosowany jest w zupełności do tego, aby zadowolić obie strony Izby.

Tak przynajmniej twierdzą politycy.

Nie przyszło jednak na myśl stronnictwom, czy też ustawa w nowej swej formie odpowiada potrzebom chwili obecnej i czy pełnomocnictwa pozwolą premjerowi Grabskiemu

dokończyć rozpoczętego chlubnie dzieła sanacji?

Kluby sejmowe, obrażone ponoć na szefa rządu, że je rzekomo pomijał w opracowywaniu poszczególnych punktów ustawy, wywierały nacisk na projektodawców i wszelkimi sposobami starały się dowieść, iż bez ich pomocy nie da się p. Grabskiemu otrzymać potrzebnej ilości głosów.

Tem też należy sobie tłomaczyć koncentryczny atak w komisji budżetowej na art. 5 ustawy skarbowej, oraz drobne przykrości, jakich nie szczędzono rządowi w innych komisjach, tak ze strony prawicy jak i lewicy.

Aluzje dochodziły, dąsy były ponieważ manifestacją niezadowolenia i „memento" dla gabinetu p. Grabskiego.

Dziś uspokoiło się nieco. Posłowie przygotowują się do ostatecznej rozprawy. Przez dłuższy czas stronnictwa sejmowe, które w żaden sposób nie chcą się pogodzić z myślą, że nie czas na politykowanie,

próbują swych sił.

Dziś ten klub, jutro inny, wysyła do premjera swych delegatów, aby wysondować sytuację, no, wytargować, ile się da.

Kluby działają na oślep. Zdawać by się mogło, że pełnomocnictwa, o które prosi p. Grabski, są mu osobiście potrzebne, nie zaś dla dokończenia akcji sanacyjnej. O Państwie o tej grze w „cluclubabkę", gdzie mało zaszczytną rolę „babki" wzięły na siebie ugrupowania polityczne, widocznie zapomniano.

Teraz nadchodzi moment krytyczny. Zacznie się konkretyzowanie żądań.

W tym niebezpiecznym eksperymencie Izba podzieliła się na dwie równe części. Prawica żąda ulg dla przemysłu i rolnictwa

w postaci kredytów,

lewica zaś domaga się

koncesji politycznych,

a przedewszystkiem osobowych.

Kto więcej żąda? Czy ci, którzy stawiają postulaty ekonomiczne i w ten sposób godzą w najczulszą stronę programu sanacyjnego, czy też ci, którym pewne osobistości w gabinecie są solą w oku?

Odpowiedź jest na to jedna.

Nie wolno z ustawy o pełnomocnictwach robić przedmiotu targów. Dziś, gdy z trudem zaczynamy dzieło dźwignięcia państwa z nieuniknionego upadku ekonomicznego, wszyscy, którzy

rzucają kamienie

na drogę, prowadzącą do zupełnego uzdrowienia państwa są szaleńcami.

Rozumiemy, że pewne ulgi ekonomiczne są potrzebne. Rozumiemy również, że niektórzy ministrowie dalecy są od reprezentowania tego, co się nazywa ideałem. Nigdy jednak nie pojmiemy, jak można frymarczyć poszczególnymi punktami programu sanacyjnego, w chwili, gdy program ten premjer Grabski po zmudnych przygotowaniach rozpoczął oblekać w formy realne.

Przypuszczać należy, że stronnictwa sejmowe

opamiętają się

i zaprzestaną żonglerki ideami dla celów partyjnych i demagogicznych.

Dobro państwa tego wymaga.

Turek w Berlinie

czyli

dziewięć dam serca na jednego kawalera

wszystkie go kochały i dbały o jego dobrobyt

i on był dobry dla nich wszystkich

Znakomity podróżnik XVII wieku Cribonius doszedł do wniosku, iż turczynki godzą się na wielożeństwo, albowiem mężczyźni wschodu są

... bardzo piękni ...

i podobać się mogą odrazu kilkunastu nawet kobietom.

W myśl tej zasady Hussein Said, były podoficer armji tureckiej, który po zranieniu na froncie dostał się do Berlina i tam osiadł na stałe — zwerbował sobie serca

dziewięciu młodych Berlinek.

Jedna go karmiła, druga odziewała a wszystkie razem obdarowywały go

gorącą miłością.

i wcale znacznemi datkami pieniężnemi.

A Hussein żył jak w raju Mahometa, przechadzał się z miną kogucią, absolutnie nic nie robił i nie zamierzał niczego nigdy robić.

Odpowiadało to nawet zwyczajom wschodu.

Lecz pewnego dnia Hussein zgrzeszył przeciw zakonowi Mahometa, upił się jak

... stary łanczar,

a z nadmiaru żywotności urządził awanturę z pobiciem kilku giaurów i przełamaniem kości berlińskiemu schutzmanowi.

Za tę psotę powędrował do więzienia.

Lecz w tej chwili zaczęła się dopiero jego tragedja. Miłujące dzieweczki, przerażone nieobecnością ukochanego, rozpoczęły poszukiwania i odkryły jego

... miejsce pobytu ...

Chciały go zobaczyć i pocieszyć. Szły więc do naczelnika więzienia i przedstawiały się jako

... narzeczone turka ...

Zdecydowany jednożeniec p. Richard Schultz, zawiadowca aresztu, początkowo oniemiał z oburzenia, ale w końcu zmiarkował, iż to, co na mahometańskim wschodzie uważane jest za mądrość życia, nazywa kodeks europejski

zbrodnią przeciw moralności.

Sprawa dotarła więc do sędziego i przed jego obliczem stanęło

9 oblubienic i jeden narzeczony,

jako kogut między kokoszkami.

— Husseinie, harem chciałeś założyć w Berlinie?

— Harem!

— Nic nie robiłeś, żyłeś kosztem dziewcząt.

— Cóż w tem złego, dziewięć na jednego łatwiej zapracuje, niż jeden na dziewięć.

— Czy mają panie pretensje do turka, który was oszukał?

Wszystkie po kolei damy nie rościły sobie żadnych pretensyj, prócz jednej 42-letniej wdowy, która znalazła się w liczbie oblibienic i domagała się

najsurowszej kary

na amatora haremu.

Hussein otrzymał miesiąc aresztu, ale nie bardzo się tem zasmucił, albowiem czuł się nieco znękany życiem.

„PUŚĆ PAN, TO MOJA TEŚCIOWA!"

Nagi zięć, uzbrojony w wałek od ciasta, ścigał przedmiot swej nienawiści po ulicy Żelaznej

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Niezwykła scena rozegrała się wczoraj o godz. 10-ej rano na ulicy Żelaznej.

Przechodniów zaalarmowały rozpaczliwe wołania o pomoc i jednocześnie z ulicy Pańskiej wybiegły dwie niewiasty, pędzące w panicznym strachu naoślep środkiem jezdni. W odległości kilku kroków podążał za nimi ubrany tylko w spodnie, przypominający atletę cyrkowego. Osobnik ten wydawał jakieś groźne, urywane potykiwania i wymachiwał

drewnianym wałkiem

półnagi mężczyzna bez koszuli.

od ciasta.

Po krótkiej gonitwie, mężczyzna dopędził niewiasty i jął okładać jedną z nich po plecach.

Przechodzący wówczas posterunkowy 12-go komisarjatu p. Aleksander Wierzełowicz zatrzymał i rozbroił szaleńca. Nie odbyło się to gładko, gdyż

awanturnik wyrywał się

i krzyczał:

— Puść pan! To moja teściowa!

W komisarjacie ustalono, że nagi obywatel zowie się Stanisław W. (Pańska 75), jest inkasentem Banku Przemysłowego, ma żonę Bronisławę i czuje

... głęboki żal ...

do teściowej, p. Małgorzaty Grzegorek, a incydent jest dalszym ciągiem, trwającego od sześciu lat, sporu o posag.

Na prośbę żony ruchliwego zięcia

zwolniono

z komisarjatu. Teściowej opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

To się nazywa praca „w pocie czoła"!

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Wchodzę do olbrzymiej kotłowni wodociągów miejskich. Czerwone paszcze pieców rzucają smugi jaskrawego światła na ściany okopconego budynku. W obłokach pyłu węglowego widać kilka sylwetek

obnażonych do pasa.

To palacze, rzucający jednostajnym, mechanicznym ruchem węgiel na rozpalone roszty pieca.

Korzystam z chwili, kiedy nasycony piec pozwala palaczowi otrzeć strumienie potu, spływające z czoła, zbliżam się i zawiązuję rozmowę.

— Praca panów, zwłaszcza w okresie panujących upałów, jest chyba bardzo wyczerpująca.

— Naturalnie, niech pan sobie wyobrazi, że w chwili otwarcia drzwi pieca

temperatura podnosi się do 30 st

— zaś w chwili wygarniania żaru dochodzi do 50 st.

— Ile węgla dziennie pożera ten Moloch?

— Jedno palenisko zużywa dziennie, zależnie od gatunku,

70—80 korców węgla,

który sam wrzucam do pieca w 8—10 porcjach.

— Jakie wynagrodzenie pobiera pan za swą pracę?

— Magistrat, a od niedawna nowoutworzona dyrekcja wodociągów i kanalizacji, obliczana nam pensję w punktach. Ja pobieram 600 punktów, co wynosi

około

zarabiającego tu około 240 miljonów miesięcznie.

Chciałbym pytać dalej, lecz nienasycony piec domaga się nowej ofiary. Wychodząc, widziałem jeszcze, jak mój rozmówca znów jednostajnym, mechanicznym ruchem napełniał jego

przepastne wnętrze.

(H).

360 miljonów miesięcznie.

Słysząc suchy kaszel mego rozmówcy, zapytuję:

— Jak organizm pana reaguje na tę pracę?

— Zasadniczym warunkiem powinno być należyte odżywianie, lecz pensja, z której muszę

wyżywić rodzinę z 6 osób,

nie bardzo pozwala mi na to. Teraz jest jednak o całe niebo lepiej, niż w czasie okupacji niemieckiej, kiedy to kilku palaczy zmarło przy kotłach

z głodu i wycieńczenia.

Kostucha zbiera wśród nas obfite żniwo. Wiecznie mokry i spocony, każdy z nas jest czuły na wszelkie zmiany temperatury. Przeciągi panujące w kotłowni nabawiły już niejednego ciężkiej choroby płuc.

Wogóle nasza robotnicza choroba — suchoty — jest stałym u nas gościem.

W tej chwili do hali wjeżdża wózek z węglem, pchany przez

18-letniego chłopca.

Ameryka chce wyratować świat od nędzy wojen

Niesłychane trudności finansowe wśród których żyje cały świat, powodują

stałe zbrojenia

obciążenie budżetu wydatkami na wojsko.

Zdaniem socjologów amerykańskich, Europa nie uzyska nigdy równowagi finansowej, jeśli nie nastąpi na całym świecie zmniejszenie wydatków na armję.

A to nastąpić może tylko na drodze

międzynarodowego rozbrojenia.

Chcąc ratować stary świat od zagłady i długotrwałej nędzy, prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, nosi się z myślą zwołania

międzynarodowej konferencji,

któraby przeprowadziła powszechne rozbrojenie. W tym celu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych otrzymali polecenie wybadania nastrojów w państwach, w których są akredytowani. W ciągu tego lata ma wysłać prezydent Coolidge oficjalne zaproszenia na konferencję do wszystkich państw. Obecna chwila szczególnie jest sprzyjająca do wszczęcia akcji rozbrojeniowej, albowiem cały świat ulina się pod ciężarem kłopotów finansowych.

Skromny, ubogi obywatel

został „drogim kuzynem króla"

Ubiegłego poniedziałku państwo Brown opuścili swe skromne, dwupokojowe mieszkanko w Ayrshire. Wyjechali na dziesięć dni, aby zażyć

hołdów królewskich ...

Mister James Brown został bowiem mianowany, po objęciu rządów przez Labour Party,

lordem - komisarzem

na walne zgromadzenie „kościoła ewangelickiego" w Szkocji.

Wedle starodawnego zwyczaju i jak zresztą wyraźnie brzmi dekret nominacyjny, lord - komisarz jest królewskim „mężem zaufania i drogim kuzynem".

Skutkiem tego państwo Brown przyjmowani będą z

królewskiemi ceremoniami.

W czasie wjazdu ich do pałacu Holyrood w Edynburgu

„kuzyn króla" ...

powitany zostanie 21 wystrzałami armatnemi, burmistrz miasta Edynburga wręczy mu klucze miasta, a zgromadzenie kościelne zagai Mr. Brown

mową tronową. ...

Przez 10 dni trwać będą obrady i przyjęcia; poczem lord-komisarz powróci znowu do swego dwupokojowego mieszkania.

Mr. Brown jest górnikiem, a na to wysokie stanowisko został wyniesiony dzięki wpływom Labour - Party. Pomimo jednak skromnego swego zawodu, umie się wywiązać doskonale z swej funkcji.

Odkopano wieżę Babel

„Times" donosi o nowem, sensacyjnem odkryciu, jakie uczyniła ekspedycja naukowa uniwersytetu z Pensylwanji.

Poszukiwania prowadzone na miejscu chaldejskiego

... miasta Ur, ...

wydobyły ze zwalisk

... wieże Babel,

przy której wedle świadectwa biblji miały się pomieszać ludziom języki.

Na sztucznej terasie, zbudowanej w dolinie, gdzie wznosiło się dawniej miasto, znajduje się czworokątna budowla 195 metrów długości, 150 m. szerokości i 60 metrów wysokości.

Wieża ta, ogromnych rozmiarów, zbudowana jest z głazów granitowych i cegły. Na szczyt prowadzą potrójne schody; wzniesione przez króla Aengura około roku 2350 przed narodzeniem Chrystusa.

W r. 535 przed erą chrześcijańską potężna wieża była już w ruinie a ostatni

król babiloński Nabonidos ..

gruntownie ją odrestaurował i dobudował jeszcze jedno piętro.

Wszystkie te daty oraz historję wieży odczytano z napisów rytych w cegle i zachowanych po dziś dzień w doskonałym stanie.

Na widok tej ogromnej budowy, której wzniesienie wymagało nadzwyczajnych wysiłków i bogactw mimowoli nasuwa się pytanie — po co zadawali sobie ludzie tyle trudu, aby wznosić takie

... gigantyczne budowle?

Odpowiedź na to zawarta jest w starych inskrypcjach.

Na chwałę bożą i sławę królów.

Starodawni mieszkańcy dzisiejszej Mezopotamji wierzyli, iż bogom należy oddawać cześć na

wysoko położonych miejscach.

Im wyżej weszli, zdawali się im — iż są bliżej Boga.

Dlatego też każde miasto chaldejskie posiadało wysoką wieżę, skąd należało przemawiać do bóstwa.

Królowie, zaś starać się byli winni o dobro swych poddanych, dlatego więc wznosili własnym kosztem gigantyczne wieże — by lud mógł

... ... bogi chwalić

i zdobywał sobie zasługi w niebie.

Kanada potrzebuje górników

Biura emigracyjne otrzymały informacje, że w Kanadzie jest brak górników, wobec czego rząd kanadyjski ma złagodzić przepisy emigracyjne specjalnie dla górników. Biura emigracyjne zwróciły się do Kanady o szczegółowe instrukcje w tej sprawie, ponieważ Polska może dostarczyć pewien kontyngent tych pracowników wobec panującego u nas kryzysu w kopalniach węgla.

Możecie nas już kąsać

głupie grzechotniki i okularniki

Mamy surowicę przeciw waszym jadom

„Instituto Botantan" w Brazylji jest największem na świecie laboratorjum, które powstało celem zwalczania

„plagi wężowej".

Wiadomo bowiem, iż w Brazylji umiera rocznie 12.000 osób z powodu

ukąszeń jadowitych wężów.

Dzięki wytężonej pracy w instytucie znacznie się zmniejszyła śmiertelność, a w stanie San Paolo spadła do 2%.

Kierownikiem tego instytutu jest dr. Reis uczony badacz, który całe życie poświęcił zwalczaniu trucizny wężowej.

Trudy te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i ludzkość opanowała niemal całkowicie niebezpieczeństwo pochodzące od ukąszeń

jadowitych płazów. ..

Praca wrząca w instytucie jest jednak bardzo skomplikowana.

Przedewszystkiem trzeba zaopatrzyć się w odpowiednią ilość wężowych trucizn, z których otrzymać by można szczepionki.

W pracowni więc instytutu znajduje się wielka pielęgniarnia wężów.

Ku temu celowi służy „ferma" gdzie za gęstą siatką pędzą życie różne okazy wężów, wśród których nie brak

grzechotników i okularników.

Wylegują się one na murawie a dogląda je i żywi, specjalnie ku temu celowi przeznaczony człowiek.

Jadowite gady tak nawyknęły już do jego widoku, iż na nim jednym nie wywierają swej złości i pozwalają mu swobodnie ukazywać się w swem towarzystwie.

Gdy jadowita bestja dojdzie do pełnego rozwoju, z zębów jego wydobywa się jad.

Proces wydobywania jadu odbywa się w sposób następujący:

Odpowiednim przyrządem przytrzymuje się łeb węża, a pod paszczę przysuwa mu się miseczkę szklaną i metalowym prętem drażni się bestję.

Wąż rozdrażniony do najwyższego stopnia wgryza się w metal, a z pyska spływa jad do miseczki w postaci gęstego, żółtego płynu.

Jadowity płyn suszy się i wstrzykuje koniom.

W podobny sposób jak wszystkie szczepionki otrzymuje się z krwi końskiej

odpowiednie serum,

bardzo skuteczne przeciw ukąszeniom.

Popularność instytutu jest ogromna. Codziennie zgłaszają się setki odbiorców po nieodwodne lekarstwo, bez którego nie może się obejść żaden dobry farmerski.

Ciekawą sprawę rozpoznawał w dniu 2 czerwca r. b. Sąd Okręgowy w Białymstoku.

. . Lokatorzy słuchajcie.

Niejacy państwo Lisowie obywatele m. Goniądza, pow. Białostockiego,

nie mogli pogodzić się z tem,

iż p.p. Sobotko zajmowali w domu ich lokal składający się z *pokoju i kuchni i płacili* komorne według „taksy". Wnieśli tedy do Sądu Pokoju w Knyszynie skargę powodową o eksmisję i . . . sprawę wygrali.

Lecz nietrwałą była ich radość.

Od wyroku Sądu Pokoju p. Sobotko odwołał się do Sądu Okręgowego w Białymstoku, który eksmisję uchylił.

P. Lis jednak nie rozpaczał

i pomyślał sobie—od czego właściwie jest głowa? ano od tego ażeby myślała..

W *lokalu zajmowanym przez* p.p. Lis „zepsuł się" nagle komin i

„złamały się" jak samo nagle aż dwie belki.

no i rzecz prosta zagraża to niebezpieczeństwem dla mieszkańców.

Udał się p. Lis do ojca miasta—burmistrza p. Rutkowskiego „ratuj Ojcze" mówi, tak i tak się stało. Burmistrz poradził wnieść podanie do magistratu m. Goniądza i... stało się.

Zebrała się komisja pod przewodnictwem p. Rutkowskiego, obejrzała mieszkanie p.p. Lisów i orzekła, iż mieszkać tam nie można, że

trzeba przeprowadzić remont.

Dla tego jednak aby to wykonać, taż *sama* Komisja zadecydowała: „za niepłacenie komornego" (sic) wyeksmitować p. Sobotko z lokalu zajmowanego w domu p. Lisa w terminie dwu tygodniowym, aby dać mieszkanie gospodarzom, t.j. p.p. Lisom (sic).

Po upływie dwutygodniowego *terminu.*

zjechał na miejsce osobiście burmistrz p. Rutkowski

w asyście policji i p.p. Sobotko pozostawiono „jakoby za jego dobrowolną zgodą", tylko jeden pokój, zaś do kuchni zajmowanej przez nich wprowadzono p. Lisów.

Wychodząc z założenia, że eksmitować kogoś z mieszkania można tylko na mocy prawomocnego wyroku Sądu, p.p. Sobotko podali do Prokuratury skargę na burmistrza p. Rutkowskiego zarzucając mu, iż *działał* on [illegible] rawnie redukując ich mieszkanie na rzecz gospodarzy p.p. Lisów.

Temida ma oczy przewiązane przepaską i dla tego nie rozróżnia rang i tytułów.

I oto stanął p. burmistrz Rutkowski przed obliczem sprawiedliwości

pod zarzutem przekroczenia swej władzy.

Na rozprawie sądowej podsądny p. Rutkowski nie przyznając się do winy wyjaśnił Sądowi, iż zmuszony był zredukować lokal p. Sobotko, aby dać pomieszczenie gospodarzom p.p. Lisom, w mieszkaniu których był zepsuty komin, co zagrażało niebezpieczeństwem pożaru.

Przodownik P.P. Wasilewski, który prowadził w sprawie dochodzenie zeznał, iż Sobotko podczas badania stwierdził, że p. Lis umyślnie zepsuł komin i złamał belki,

aby mieć powód do wyeksmitowania go z mieszkania.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego p. Zdrojewskiego—po wysłuchaniu oskarżenia p. prokuratora p. Sikorskiego i gorącej obrony mecenasa p. Kaczorowskiego, który w działaniu podsądnego nie znajduje nic karygodnego—udał się do sali obrad celem wydania wyroku.

Wyrokiem Sądu burmistrz m. Goniądza p. Rutkowski został uznany winnym przekroczenia swej władzy, wyrażającego się w tem, że usunął z części lokalu, mianowicie z kuchni p. Sobotko i wprowadził do takowej gospodarzy p.p. Lisów—i skazał go na dwa tygodnie aresztu.

Niech wyrok ten—komu należy—służy ku przestrodze.

To przesąd, że Białystok jest miastem nieteatralnem.

Tego zdania jest dyr. teatru miejskiego w Grodnie, p. Skąpski.

W numerze wczorajszym „Dziennik" podał sprawozdanie z przebiegu obrad u p. Wojewody, poświęconych sprawie występów grodzieńskiego teatru miejskiego w Białymstoku. Korzystając z pobytu w związku z tą sprawą dyr. teatru w Grodnie, p. Br. Skąpskiego, udaliśmy się do niego aby zasięgnąć bliższych informacji.

Na pierwsze nasze pytanie: jak się p. Skąpski zapatruje na sprawę stałego teatru w Białymstoku, usłyszeliśmy odpowiedź wielce optymistyczną.

— Jeśli Grodno ma teatr stały dlaczegożby Białystok nie mógł stworzyć tak poważnej placówki kulturalnej. Nie rozumiem dlaczego powstał przesąd, iż w Białymstoku nie da się utrzymać teatru. Mam wrażenie, że nikt się poważnie do tej sprawy nie zabrał.

— Czy p. dyrektor jest zadowolony z wyników narad u p. Wojewody.

— Jestem wprost zachwycony. P. Wojewoda zajął się sprawą teatru b. gorąco. W zebraniu wzięli również udział żywy przedstawiciele społeczeństwa białostockiego. Cztery przedstawienia które dla bliższego zapoznania się da w Białymstoku teatr grodzieński być może będą wstępem do pracy nad zorganizowaniem teatru stałego. Pomyśli o tem powołany w tym celu do życia Komitet.

— Jakiemi drogami, dyrektorze, pytamy dalej, pójdzie współpraca pana z Komitetem.

— Narazie, chociażby dlatego iż zbliża się letni sezon ogórkowy, będziemy się musieli ograniczyć do kilku przedstawień. Być może wogóle dojdzie do porozumienia stałego i teatr grodzieński będzie gościem częstym w Białymstoku. Przyszłość pokaże.

W każdym razie, kończy nasza rozmowę, p. Skąpski, uczyniony został krok naprzód, a to wiele znaczy. Zatem dowidzenia na występie naszego teatru.

Z oczu nieboszczyka

ciekły łzy, a twarz jego pokrywał rumieniec.

Siedzi na cmentarzu,

trzymając zwłoki syna na kolanach.

Mieszkańcy gm. Domaczewskiej pozostają do obecnej chwili pod wrażeniem

niebywale sensacyjnego zdarzenia.

Dnia 29 ub. miesiąca we wsi Charsy, położonej w obrębie wymienionej gminy, umarł 17-letni chłopiec, nazwiskiem Chruń i następnego dnia

został pochowany

na miescowym cmentarzu.

Na drugi dzień po pogrzebie przyszedł do Jana Chrunia, ojca zmarłego, sąsiad jego i oznajmił, że minionej nocy

miał sen.

podczas którego widział nieboszczyka i że ten płacząc skarżył mu się że pogrzebano go za życia, na czwarty bowiem dzień

sądzone mu było ożyć

i wrócić do zupełnego zdrowia.

Stary Chruń nie zastanawiając się zgoła nad sensacyjnemi rewelacjami sąsiada, natychmiast podążył na cmentarz,

odkopał zwłoki syna

zaczął badać na ile „objawienie" zgodne jest z rzeczywistością.

Siadłszy na ławce, posadził sobie zwłoki na kolanach i przypatrując się uważnie twarzy nieboszczyka, ku wielkiej dla siebie radości zauważył, że widniały na niej silnie

różowe rumieńce,

takie same, jakie zmarły przed chorobą posiadał za życia.

Kiedy wieśniak ciało syna pieczołowicie otulał kożuchem nagle stała się rzecz niezwykła: z oczu domniemanego czy rzeczywistnego nieboszczyka.

pociekły łzy.

Chcąc bardziej się jeszcze upewnić, że syn żyje, zaczął ciało jego w różnych punktach nakłówać i ta jeszcze próba również wydała pożądane wyniki: z nakłótych miejsc zaczęła się

sączyć ciepła krew.

Wówczas Chruń, zupełnie już przekonany, że syn żyje, pragnąc doprowadzić go do przytomności zaczął rozcierać jego ciało.

Kilkugodzinne wysiłki nie osiągnęły wszakże

pozytywnego rezultatu.

Ani na drugi dzień, ani dni następnych nie można było Chrunia przekonać o tem, że syn nie żyje. Ponieważ nie mógł zwłok sprowadzić do domu, siedział z niemi

na cmentarzu

aż do dnia 7 ub. m. t.j. do chwili przebywania naszego informatora w tej okolicy.

Być może, że jeszcze tam siedzi, patrząc uparcie w twarz syna, w oczekiwaniu azali nie ujrzy na niej

objawów życia.

Szkoda, wielka szkoda, że nie sprowadzono do wykopanych zwłok konsyljum lekarzy. Opisaną wiadomość otrzymaliśmy ze źródeł najzupełniej miarodajnych, bo oficjalnych, to też panowie lekarze mieliby

miłe i wdzięczne pole

dla dociekań co do charakteru wymienionych zjawisk.

Towarzystwa psychofizyczne miałyby tu także coś do powiedzenia.

Kronika policyjna.

Obławy: W częściach powiatu Białostockiego została dokonana przez policję obława, wyniki ktorej są następujące:

— U Trzeciaka Juljana — 1 wojsk. wiadro brezentowe, 6 głebow. drutu kolczas., 1 łopatkę wojsk.

2) w. Wojkowszczyzna—u Laskowskiego Jozefa—odnaleziono 1 rewol. syst. „Bulldog" z 4 nabojami,

— u Kulikowskiego Piotra—2 latarnie kolejowe, 1 łopatkę saperską, 1 siekierę saper,

— u Łaniewskiego Aleksandra—1 siekierę saper,

— u Tymieckiego Aleksandra—4 słupy żelazne od zagrody kolczastej 2 kociołki aluminiowe, 3 czwotki od telef. pol.

— u Tymieckiego Feliksa — 1 skręt drutu gładkiego od telef. podziemnego,

— u Kopciewskiego Adama—3 skręty takiegoż drutu.

1) w. Krynickie—u Jana Mosińskiego—1 strzelbę myśliwską nielegalnie posiadaną przez tegoż.

Sporządzono 30 protokułów na gospodarzy wsi Zabiele, Karpowicze, Dzięcioły, Mikicin, Bobrówce, Brzozowo, Jadeski, Jaswiłły, Szaciły, Rutkowskie *Duże i Białostuknie za nieprzestrzeganie* przepisów administr. polic.

Wszystkie powyższe przedmioty zostały przekazane właściwym władzom.

Drobiazgi białostockie

Związek „Praca" wystąpił z sympatyczną akcją, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym. Od dnia 2 do 6 b. m. codziennie w ogrodzie miejskim koncertuje orkiestra Zw. „Praca". Wejście do ogrodu płatne po 50 gr. Zysk przeznacza się na niesienie pomocy bezrobotnym.

W Stowarzyszeniu Rob. „Katolickich. odbędzie się dziś wieczorem o g. 6 tej zebranie robotników fabr. Tryllinda, poświęcone sprawie, trwającego na tej fabryce strajku.

Prof. b. Kochler artysta malarz ma obecnie pracownię w gmachu wojewódzkim i przyjmuje od godz. 3 do 5 po.

Obwieszczenie. 2282

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 17 września 1924 roku wyznaczony został termin pierwszy ustawy regulacji hipoteki na nieruchomości.

1)1210. W m. Wasilkowie star. Białostockiego: 1) przy ulicy Rynek Kościuszkiego, pod Nr. 22, przestrzeni szerokości 8 sążni i długości 40 sążni; 2) przy ul. Gajnej szerokości 12 sążni i długości 40 sążni [illegible] w obrębie gruntów m. Wasilkowa, przestrzeni 12 morgów, należące do Jana Hermana.

2)1211. W Białymstoku, przy ul. Marjampolskiej pod miejscem Nr. 3232 policyjnym Nr. 3, przestrzeni 13 sąż. kw., nabytą przez Antoniego Koledera od Cywy Lewin, która nabyła nieruchomość tą od Szmula Lewina, a ten ostatni od Herca Edelsztejna.

3)1209. W Białymstoku, przy ul. Czackiego, pod policyjnym Nr 8, przestrzeni 116.78 sążni kw., nabytą przez Bronisławę Klosowską od Adama i Anny małż. Minko.

4)1200. w Białymstoku przy ulicy Kolejowej pod miejskim Nr. 17, policyjnym N. 7, przestrzeni długości 102 arsz. i szerokości od frontu ulicy 16 arsz., a z tyłu 12 [illegible] arsz. nabytą przez Altera Libkiesa i Lipsiesa i Serę Kronenberg od Małki Rozen.

5)1165. Na wsi Skrybicze, star. Białostockiego przestrzeni 74 dziesięcin 2029 sąż. kw., należącą do Stanisława Drozdowskiego i Andrzeja Proskienia, Jana Drozdowskiego, Jana Rogowskiego, Józefa Kutkowskiego, Stanisława Rutkowskiego, Józefa Kuchlewskiego i Stanisława Kuchlewskiego.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa do pomienionych nieruchomości winni się stawić do Kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 15[illegible] i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 27 maja 1924 r.

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
NA RATY udziela materjałow NA RATY
SKŁAD SUKNA
firm zagranicznych
Wisznia i Ochrymski
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc.
ul. Warszawska 61; telefon 273.
Wykonywuje najróżnorodniejsze roboty, wchodzące w zakres drukarstwa.
WŁASNA INTROLIGATORNIA I FABRYKA KAJETÓW.
Skład papieru wszelkich jakości.
CENY UMIARKOWANE.
Wykonanie robót solidne.

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (lecz. i zapobieganie), meszopiciowe (enooskopa), skórkę (kosmetika lek.)
Przyjmuje od 9—1 i od 5—7.
Kobiet i dzieci osobno od 4—5.
Białystok, Lipowa 33.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skórne
Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 245.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7

Lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1440

Gabinet Dentystyczny
S. Użańskiego
Sienkiewicza 5.
Plombowanie, usuwanie bez bolu, nowoczesna technika.
Kolejarzom jak zwykle ulgowy.

Poszukiwani podróżujący za prowizją i zastępcy dla
„POŁYSK" Pasta do obuwia
„POŁYSK" Wosk do posług
„POŁYSK" Świece
„POŁYSK" Apretura
„POŁYSK"
Pierwsza Górnośląska Fabryka
Pasty do Obuwia
Fabryka Chemiczna
Tarnowskie Góry G.-Śl.
300

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcję hemoroidy radykalnie leczą Szwajcarskie górskie zioła D-ra BAUERA z kogutkiem. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 2175

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Ogłoszenia drobne
Zgubio o książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. w Białym toku, na imię Icko Szpitalny (rocz. 1898), zam. przy ul. Kowieńskiej 2297

Składzin[illegible] wyd. w [illegible] przez [illegible] na imię Szen[illegible]ńska rocz. 1894) zam. we [illegible] Trakt [illegible] pow. Białostockiego gm. Narwy. 2289

Doświadczony pedagog, posiadający kilkuletnią praktykę udzieli lekcji i korepetycji w zakresie pierwszych 4-ch klas gimnazjalnych. Oferty uprasza się składać w Redakcji Dziennika Białostockiego pod „Pedagog". Może także na wakacje przyjąć kondycję na wsi.

Czytajcie „Dziennik Białostocki"

„APOLLO"
DZIŚ! Początek 6-ej, 8.30 i 10.20 w.
Specjalna ilustracja muzyczna kompletnego zespołu pod batutą prof. I. KOROBKOWA.
Słynna artystka prawdziwa królowa ekranu
MIA MAY
JAKO KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA...
w 12 aktowym 2 serjowym (Całość w jednym prorgramie) dramacie
„W KAJDANACH MAŁŻEŃSTWA"
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.20 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Złp. 500, — zagraniczna — Złp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.